

**Propaganda historyczna Rosji
w latach 2004-2009**

Warszawa, sierpień 2009 r.

SPIS TREŚCI

1.	Wprowadzenie	3
2.	Geneza	5
3.	Metody i formy realizacji	7
4.	Pierwsza rosyjska kampania historyczna: 2004-2005	9
5.	Instytucjonalno-prawny wymiar rosyjskiej propagandy historycznej	15
6.	Represje rosyjskich władz wobec niezależnych ośrodków badawczych	18
7.	Film w służbie rosyjskiej propagandy historycznej	19
8.	Druga rosyjska kampania historyczna: 2009	23

1. WPROWADZENIE

Propaganda historyczna, której nie należy mylić z polityką historyczną, jest istotnym wymiarem dążeń Rosji do odzyskania statusu światowego mocarstwa. Tym należy tłumaczyć fakt, że wysocy rangą urzędnicy i funkcjonariusze rosyjskiego państwa angażują się w zaprzeczanie tezom o współodpowiedzialności Józefa Stalina za wybuch II wojny światowej, okupacji przez ZSRR państw bałtyckich czy bierności Armii Czerwonej podczas Powstania Warszawskiego. Tytułem do współdecydowania przez Moskwę o porządku międzynarodowym dzisiaj ma być „decydujący wkład ZSRR w zwycięstwo nad III Rzeszą” 64 lata temu¹ oraz wielowiekowe przywództwo Moskwy na ziemiach ruskich. Szczególny charakter ma stanowisko władz Rosji wobec mordu katyńskiego. Z jednej strony bowiem sprawstwo NKWD nie jest oficjalnie podważane, ale z drugiej – Prokuratura Wojskowa FR odmawia prowadzenia śledztwa wobec winnych tej zbrodni, a na poziomie rządowej prasy czy przedstawicieli administracji regionalnej sporadycznie dochodzi do negowania lub relatywizowania odpowiedzialności ZSRR za masowy rozstrzał polskich oficerów w 1940 r. Z ust rosyjskich przywódców padają także słowa o sztucznym charakterze państwa ukraińskiego oraz roszczenia do dziedzictwa Rusi Kijowskiej – co ma uzasadniać prawo Rosji do współwłasności w polityce zagranicznej Ukrainy i innych państw zachodniej części WNP.

W warunkach ograniczania swobód demokratycznych w Rosji po 2000 r., przejmowania kontroli państwowej nad środkami masowego przekazu i kultu jednostki wypowiedzi przedstawicieli rosyjskich władz, Władimira Putina w szczególności, natychmiast podchwytywane są przez elity, prasę, telewizję, artystów, a nawet naukowców. W okresie świętowania 60. rocznicy zakończenia II wojny światowej w 2005 r. i 70. rocznicy jej wybuchu w 2009 r. oświadczenia rosyjskich polityków oraz publikacje dziennikarzy i ekspertów na tematy historyczne przybrały postać kampanii propagandowych, wymierzonych m.in. w Polskę. Nawet jeśli nie są i nie były one wynikiem formalnych decyzji politycznych na Kremlu, nie ulega wątpliwości, że jedno zdanie Władimira Putina położyłoby im kres.

Stanowisko władz Rosji w kwestiach historycznych stoi w jaskrawej sprzeczności z prawdą, czego świadoma jest znaczna część Rosjan. Jednak w warunkach represji

¹ W sowieckiej i rosyjskiej historiografii i literaturze ukuto osobny termin na określenie wojny ZSRR z Niemcami (1941-1945): Wielka Wojna Ojczyźniana (*Wielikaja Otieczestwiennaja Wojna*). Po raz pierwszy użył go Józef Stalin w przemówieniu radiowym 3 lipca 1941 r., w którym odwołał się do patriotyzmu narodów, wchodzących w skład ZSRR. Termin ten nie dotyczy wojen ZSRR z innymi państwami w okresie 1939-1945.

prawnych i fizycznych wobec osób, które mają odwagę sprzeciwić się polityce Kremla, tylko nieliczni podważają oficjalną wykładnię przeszłości. Propagandę historyczną należy zatem postrzegać także w kontekście perspektywy transformacji demokratycznej i narodzin społeczeństwa obywatelskiego w Rosji. Nie jest przypadkiem, że środowisko dysydenckie w ZSRR skupiło się i rozwijało wokół ośrodków badających historię XX wieku, dając początek stowarzyszeniu „Memoriał”². Prowokowana kampaniami medialnymi o tematyce historycznej niechęć i pogarda zwykłych Rosjan, ale także części Ukraińców i Białorusinów, kierowana jest przeciwko narodom Europy Środkowej i Wschodniej, które odrzuciły totalitaryzm i z powodzeniem włączyły się do zachodniej wspólnoty państw demokratycznych. Zamierzonym lub nie skutkiem tych kampanii jest zatem wzrost sympatii społecznej dla niedemokratycznej formy rządu i odrzucenie zachodnich wartości.

Stanowiska przedstawicieli Rosji w kwestiach historycznych nie sposób rozpatrywać w oderwaniu od działań Moskwy na arenie międzynarodowej, np. jednostronnego wyjścia z Traktatu o Siłach Konwencjonalnych w Europie w grudniu 2007 r., agresji na Gruzję w sierpniu 2008 r. czy odcięcia dostaw gazu przez terytorium Ukrainy w styczniu br. Współczesna rosyjska propaganda historyczna mobilizuje poparcie społeczne i tworzy klimat przyzwolenia na agresywne wobec otoczenia zachowania państwa.

Rosyjskiej propagandy historycznej nie należy zatem traktować wyłącznie jako tematu badań naukowych. Powinna ona stać się elementem nowej oceny zagrożenia w NATO i w jej państwach członkowskich – w szczególności tych w Europie Środkowej. W niniejszej analizie naczelne miejsce zajmie wątek polski – jeden z wielu, należy jednak mieć na uwadze, że to właśnie konflikt z Polską leży u źródeł współczesnej propagandy historycznej Rosji. Po drugie, latem br. Rosja podjęła nową kampanię medialną o dominującym antypolskim zabarwieniu, usiłując uprzedzić falę międzynarodowej dyskusji o współodpowiedzialności ZSRR za wybuch II wojny światowej, która towarzyszyć będzie obchodom okrągłej rocznicy 1 września 1939 r. w Gdańsku z udziałem przedstawicieli kilkunastu państw.

² Ogólnokrajowe Stowarzyszenie Historyczno-Oświatowe „Memoriał” zajmuje się badaniami historycznymi i propagowaniem wiedzy o sowieckich represjach, a także ochroną praw człowieka w krajach b. ZSRR. Założone 29 stycznia 1989 r. m.in. przez Andrieja Sacharowa, Jewgienija Jewtuszenkę i Andrieja Wozniesińskiego. Poza Rosją „Memoriał” ma swoje oddziały na Ukrainie, Łotwie, Litwie, Kazachstanie, Gruzji i w Niemczech. „Memoriał” posiada własne archiwum i bibliotekę, organizuje wystawy i konferencje oraz wydaje książki i czasopisma. Istotną częścią działalności „Memoriału” są studia nad historią represji wobec obywateli RP. W tym celu powołano m.in. Komisję Polską, której koordynatorem jest Aleksandr Gurjanow.

W intencji pomysłodawców tej kampanii zarzuty pod adresem Polski m.in. o sojusz z Hitlerem i równoczesna obecność W. Putina w Gdańsku mają wzmocnić podział na polskiej scenie politycznej. Ewentualne zaangażowanie się Prezydenta RP lub polityków PiS w dyskusję z rosyjskimi mediami o tematyce historycznej wykorzystane mogłoby zostać następnie do kompromitacji procesu integracji euroatlantyckiej na obszarze poradzieckim, którą Prezydent RP i największa partia opozycyjna w Polsce w zdecydowany sposób promują, jako powodowanej uprzedzeniami antyrosyjskimi – nie tylko w oczach wybranych rządów europejskich, tradycyjnie sympatyzujących z Moskwą, ale przede wszystkim w oczach mieszkańców państw powstałych na gruzach ZSRR.

To właśnie utrwalenie w umysłach Rosjan, ale także części Ukraińców, Białorusinów oraz mniejszości rosyjskojęzycznej w państwach bałtyckich przekonania o wrogim nastawieniu narodów środkowoeuropejskich do wszystkiego, co jest związane z tradycją i kulturą rosyjską czy wschodniosłowiańską, uznać należy za najgroźniejszy, bo potencjalnie skuteczny, zamiar autorów trwającej w Rosji kampanii medialnej z udziałem przedstawicieli państwa. Zamiar ten ma szanse na realizację ze względu na to, że rosyjska literatura, prasa, telewizja i podręczniki szkolne są na Białorusi, wschodniej i południowej Ukrainie oraz w rosyjskojęzycznych środowiskach na Łotwie i w Estonii powszechnie dostępne i cieszą się zaufaniem. Podsycanie wiary we wrogość świata zewnętrznego wobec Rosji i rosyjskości może być brzemienne w skutki w warunkach bezprecedensowej popularności organizacji szowinistycznych i neofaszystowskich w Federacji Rosyjskiej³. Wzrost agresywnego nacjonalizmu wielkoruskiego jest najbardziej niebezpiecznym – nawet jeśli niezamierzonym – owocem współczesnej rosyjskiej propagandy historycznej nie tylko z punktu widzenia Polski, ale całej społeczności euroatlantyckiej. Może on bowiem odbić się na ewolucji polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Rosji w skali kilku najbliższych dekad⁴.

2. GENEZA

Propaganda historyczna to ważny element doktryny politycznej Federacji Rosyjskiej. W okresie prezydentury Władimira Putina (2000-2008) formuła Michaiła Pokrowskiego, że „historia to polityka robiona wstecz” stała się w praktyce dewizą władz

³ Liczba rosyjskich neofaszystów szacowana jest na 70-90 tysięcy, co oznacza, że co drugi neofaszysta na świecie żyje w Rosji.

⁴ M. A. Smith, „The Politicisation of History in the Russian Federation”, „Russian Series” 08/16, May 2008, Defence Academy of the United Kingdom.

Rosji⁵. Źródła współczesnej propagandy historycznej Rosji należy poszukiwać pośrednio w kryzysie lat 90., a bezpośrednio w 2004 r. Wraz z rozpadem ZSRR Rosja utraciła status mocarstwa, a wieloetniczne i rozsiane na obszarze jedenastu stref czasowych społeczeństwo rosyjskie – poczucie więzi, jakie oferowała ideologia komunistyczna. Głębokie załamanie gospodarki w latach 90. było dla Rosjan przeżyciem porównywalnym z Wielkim Kryzysem końca lat 20. XX wieku w Niemczech. Przy wszystkich różnicach między tymi wydarzeniami, o których należy pamiętać, łączy je powszechność doświadczenia i przekonania o zewnętrznym sprawstwie.

Władimir Putin doszedł do władzy w 2000 r. pod hasłem powstrzymania dalszego rozpadu państwa. Poczucie egzystencjalnego zagrożenia miało dla Rosjan swój wymiar wewnętrzny (separatyzm czeczeński, suwerenistyczne aspiracje regionów FR) i zewnętrzny (rzekoma ekspansja Zachodu w postaci rozszerzenia NATO na były obszar satelicki ZSRR w 1999 r., rozszerzenia UE i NATO na obszar poradziecki w 2004 r. i obawa przed rozszerzeniem na obszar ruski – w przyszłości). Wyzwaniom tym Kreml przeciwstawił ideę mocarstwową, by z jednej strony na powrót zjednoczyć wokół siebie mieszkańców Rosji, a z drugiej – powstrzymać byłe radzieckie kolonie przed włączeniem się w proces eurointegracji. W takich uwarunkowaniach program odbudowy pozycji międzynarodowej państwa i budowy nowej tożsamości narodowej Rosjan nabrał charakteru ofensywnego i rewizjonistycznego⁶. Moskwa zaczęła dążyć do podważenia pozimnowojennego porządku także w wymiarze interpretacji historii. W skrajnych formach kremlowska propaganda historyczna stała się polityką obrony sowieckiej wersji przeszłości, której zakwestionowanie miałyby rzekomo prowadzić do „podważenia wszystkich decyzji, podjętych z udziałem ZSRR, podważenia jego podpisów pod kluczowymi dokumentami międzynarodowymi”⁷.

⁵ Michaił Pokrowskij (1868-1932) – historyk, marksista, członek Akademii Nauk ZSRR. W latach 1918-1932 odpowiedzialny za politykę edukacyjną rządu. Kierował również sowieckimi archiwami. Autor podstawowych dzieł historiografii marksistowskiej i podręczników nauczania.

⁶ Więcej na ten temat patrz m.in.: raport Komisji Obrony Izby Gmin, „Russia: a new confrontation?”, 10 lipca 2009 r., s. 5-9; E. Lucas, „Nowa zimna wojna”, Warszawa 2008; J. Sherr, „Russia and the West: A Reassessment”, „Shrivenham Papers” no 6, January 2008, Defence Academy of the United Kingdom; D. Trenin, „Russia’s Threat Perception and Strategic Posture”, [w:] „Russian Security Strategy under Putin: U.S. and Russian Perspectives”, R. Craig Nation (ed.), Strategic Studies Institute of the U.S. Army War College, November 2007, s. 35-47; A. Zagorski, „Moscow Seeks to Renegotiate Relations with the West”, „Russian Analytical Digest” No. 26, 4 September 2007, s. 2-5, Center for Security Studies, ETH Zurich – Forschungstelle Osteuropa, Bremen; E. Rumer, A. Stent, „Russia and the West”, „Survival” vol. 51 no. 2, April-May 2009, s. 91-104.

⁷ Opinia prof. Natalii Narocznickiej – rosyjskiej historyk, politolog, deputowanej Dumy w latach 2003-2007 z ramienia szowinistycznej Liberalno-Demokratycznej Partii Rosji Władimira Żyrinowskiego. Kieruje państwowym Instytutem Demokracji i Współpracy. W maju 2009 r. została powołana do Komisji przy prezydencie FR ds. przeciwdziałania próbom fałszowania historii na szkodę interesów FR.

Dwa wydarzenia w 2004 r. stały się katalizatorem współczesnej propagandy historycznej Rosji. Pierwszym były międzynarodowe obchody 60. rocznicy Powstania Warszawskiego w stolicy Polski⁸, drugim – pomarańczowa rewolucja na Ukrainie. Reakcję rosyjskich władz i prasy na dyskusję o roli ZSRR w trakcie II wojny światowej i o pozycji Rosji na obszarze WNP spotęgowane zostały przez przygotowania do moskiewskich obchodów 60. rocznicy zwycięstwa nad nazizmem. Pomyślane były one jako demonstracja skuteczności polityki prezydenta W. Putina, dążącego do przywrócenia Rosji statusu mocarstwa światowego. Podważenie w tak newralgicznym momencie założycielskiego mitu putinowskiej Rosji przez ówczesne władze Warszawy Kreml potraktował jako wyzwanie. Obchody 60. rocznicy Powstania Warszawskiego oraz rola Polski w zablokowaniu próby fałszerstwa wyborczego na Ukrainie nie pozostały bez wpływu na rozwój antypolskiego wymiaru rosyjskiej propagandy historycznej i mogły zaważyć na decyzji o ustanowieniu w 2005 r. nowego rosyjskiego święta państwowego: Dnia Jedności Narodowej, „na pamiątkę oswobodzenia Moskwy od polskich interwentów (okupantów)” 4 listopada 1612 r.

Genezy nowej rosyjskiej polityki historycznej należy szukać w okresie głębokiego kryzysu politycznego i gospodarczego państwa za czasów prezydentury Borysa Jelcyna. Zasadniczym celem zainicjowanej przez jego następcę propagandy historycznej jest budowa świadomości państwowej obywateli Federacji Rosyjskiej wokół idei mocarstwowej oraz tworzenie wygodnego dla Kremla klimatu politycznego w relacjach z krajami, które w przeszłości przynależały do bloku komunistycznego.

3. METODY I FORMY REALIZACJI

Kluczową rolę w propagandzie historycznej – jak w każdego rodzaju propagandzie – odgrywa dezinformacja. Stosowane są tutaj klasyczne techniki, jak: intoksykacja (negowanie, odwracanie faktów), manipulacja (prawdziwe tezy wykorzystywane są w sposób, który prowadzi do wyciągnięcia fałszywych wniosków), modyfikacja motywu lub okoliczności (wskazanie motywu lub przyczyny określonego działania tak, aby były korzystne tylko dla jednej ze stron) oraz interpretacja (odpowiedni dobór słów, które wywołują pozytywne lub negatywne skojarzenia odbiorcy)⁹.

⁸ „Antypolska kampania historyczna jako element nowej ideologii państwowej i technologia polityczna”, Raport Ośrodka Studiów Wschodnich, Warszawa, kwiecień 2005 r., s. 3-4.

⁹ Por. R. Brzeski, „Wojna informacyjna”, Warszawa 2006.

Rosyjska propaganda historyczna w praktyce realizowana jest poprzez zainspirowanie określonego tematu bądź jego odwrócenie w przypadku, gdy temat ten został już wcześniej publicznie wywołany. W ten sposób uruchamiana jest kampania medialna, mająca jasno kreślone założenia i cele polityczne. Wybór tematyki takich kampanii nigdy nie jest przypadkowy. Bardzo często jest on związany z aktualnymi problemami w relacjach Federacji Rosyjskiej z jej sąsiadami.

Schemat tych kampanii obejmuje trzy zasadnicze fazy. W pierwszej następuje uruchomienie kampanii publikacją w specjalistycznej prasie, z reguły związanej ze środowiskiem służb specjalnych lub armii, prezentującą interpretację wydarzeń z przeszłości czy komentarz historyczny. W drugiej fazie do kampanii włączają się agencje informacyjne, popularne (w tym tabloidowe) rosyjskie gazety, portale i telewizja. W ten sposób niepozorne początkowo incydenty przeradzają się w dyskusję publiczną. Na tym etapie do kampanii zazwyczaj włączają się rosyjscy publicyści, politycy, ludzie kultury, a w jej trakcie okazuje się, że interpretacja historyczna, pierwotnie zaprezentowana jako kontrowersyjna, nie jest odosobniona w społeczeństwie rosyjskim, a w zasadzie utożsamia się z nią spora część, jeśli nie większość rosyjskiej opinii publicznej. Charakterystyczne jest, że zawsze w tej lub następnej fazie kampanii pojawiają się artykuły w prasie zachodniej, zazwyczaj lewicowej lub liberalnej. Prawie w każdym przypadku dyskusja historyczna unika odwoływania się do źródeł historycznych bądź wyników najnowszych badań historycznych w tym zakresie. W trzeciej fazie kampanii historycznej pojawiają się przedstawiciele rosyjskich władz bądź instytucji państwowych, którzy prezentują oficjalne stanowisko wobec toczącej się od wielu miesięcy debaty historycznej, wskazując, że państwo nie może pomijać „obiektywnej prawdy historycznej” i wykazywać niezrozumienia dla wyników „naukowej” debaty.

W przypadku, gdy celem kampanii jest odwrócenie zasadniczego tematu dyskusji historycznej, mamy do czynienia z forsowaniem tematu zastępczego (anty-tematu) – pośrednio tylko lub nijak niezwiązanego z wątkiem pierwotnym. Przykładowo, dyskusję o odpowiedzialności ZSRR za masowy mord polskich oficerów w 1940 r. rosyjskie media usiłują zastąpić zarzutami pod adresem Polski o eksterminację jeńców z polsko-bolszewickiej wojny 1920 r. bądź udziałem Polaków w Holocauście. Dyskusję o znaczeniu paktu ZSRR z III Rzeszą z 23 sierpnia 1939 r. gazety i telewizja w Rosji przesłaniają tematem rzekomego antyradzieckiego sojuszu polsko-niemieckiego i sabotowania przez Armię Krajową i Państwo Podziemne ofensywy Armii Czerwonej na Berlin. Jeśli temat pierwotny wiąże się z ujawnieniem dokumentów archiwalnych, ich wiarygodność jest już

na wstępie kwestionowana lub całkowicie negowana – co ma miejsce zarówno w przypadku dyskusji o mordzie katyńskim, jak i układzie Ribbentrop-Mołotow.

Rosyjskie kampanie historyczne eksponują ponadto te wątki dziejów Polski, które odnoszą się do kontrowersji polsko-ukraińskich czy polsko-litewskich. W tym wypadku celem jest przypisanie Polsce wizerunku odwiecznego „najeźdźcy” i „kata narodów”, siłą lub podstępem szerzącego katolicyzm na „kanonicznym terytorium prawosławia”. Pomijany jest przy tym fakt, że Polska (w tym polska emigracja po II wojnie światowej) odrzuciła paradygmat imperialny i po 1991 r. jednoznacznie uznała niepodległość i integralność terytorialną Litwy, Ukrainy i Białorusi. Długofalowym zamierzeniem rosyjskich kampanii historycznych jest wyhamowanie polskiej aktywności w polityce wschodniej i utrudnienie Polsce relacji z jej wschodnimi partnerami.

Propaganda historyczna ma stanowić wsparcie dla działań rosyjskiej dyplomacji, dla której kwestie historyczne w stosunkach polsko-rosyjskich należą do tematów drażliwych. Rosja, unikając tych kwestii, uchyla się przed moralną i prawną odpowiedzialnością za zbrodnie okresu komunistycznego, pomimo że coraz bardziej otwarcie przyznaje się do politycznego i historycznego dziedzictwa ZSRR.

Rosyjska propaganda historyczna prowadzona jest przy szerokim zastosowaniu technik dezinformacyjnych. W praktyce realizowana jest za pomocą kampanii tematycznych i przy szerokim wykorzystaniu rosyjskich (i wybranych – zachodnich) środków masowego przekazu, w tym internetu. Aktywnie uczestniczą w niej przedstawiciele administracji państwowej FR.

4. PIERWSZA ROSYJSKA KAMPANIA HISTORYCZNA: 2004-2005

Warto poświęcić osobne miejsce wydarzeniom drugiej połowy 2004 r. i pierwszej połowy 2005 r., gdyż obecnie – jak wszystko na to dotychczas wskazuje – mamy do czynienia z powtórzeniem scenariusza działań Rosji.

Latem 2004 r. zaczęły pojawiać się coraz liczniej w rosyjskich środkach masowego przekazu publikacje na tematy historyczne oraz wypowiedzi oficjalne. Nabrały one charakteru kampanii medialnej, która trwała przez blisko rok. Związane to było z trzema wydarzeniami. Po pierwsze, z międzynarodowymi obchodami 60. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego w stolicy Polski. Udziału w nich nie wziął prezydent W. Putin – sprowokowany zapewne publicznie wyrażonym przez premiera Marka Belkę i ministra spraw zagranicznych Włodzimierza Cimoszewicza oczekiwaniem przeprosin za

bierność Armii Czerwonej wobec klęski Armii Krajowej¹⁰. Równocześnie rosyjski przywódca skierował do żołnierzy AK list, w którym oddał cześć bohaterom Warszawy. W dyskusji na temat współodpowiedzialności ZSRR za upadek powstania, która się przy tej okazji przetoczyła na łamach gazet w wielu krajach, zdecydowany głos zabrało rosyjskie MSZ. W opublikowanym 4 sierpnia oświadczeniu resort uznał żądanie przez Polskę przeprosin za bluźnierstwo¹¹.

Drugim wydarzeniem, które nasiliło rosyjską kampanię medialną, był kryzys na Ukrainie po drugiej turze głosowania prezydenckiego 21 listopada 2004 r. W wyniku społecznego sprzeciwu wobec próby fałszerstwa wyborczego i w efekcie mediacji międzynarodowej doszło do powtórnego głosowania, w wyniku którego zwycięzcą został Wiktor Juszczenko – konkurent faworyzowanego przez Kreml Wiktora Janukowycza.

Trzecim wydarzeniem były światowe obchody 60. rocznicy zwycięstwa nad nazizmem w Moskwie 9 maja 2005 r., którym rosyjska kampania propagandowa była od początku podporządkowana.

Od połowy 2004 r. sukcesywnie rosła liczba publikacji prasowych i reportaży telewizyjnych reinterpretujących historię poszczególnych etapów II wojny światowej i wymierzonych w kraje, które zostały członkami UE lub do niej pretendowały. Kampanię zainspirowały okrągły stół z udziałem weteranów II wojny światowej, zorganizowany i zrelacjonowany w lipcu przez oficjalną gazetę Ministerstwa Obrony FR „Krasnaja Zwiezda”, oraz artykuły w sierpniowym numerze miesięcznika emerytowanych funkcjonariuszy oddziału antyterrorystycznego Alfa „Spiecznaz Rossii”. Publikacje te były reakcją na dyskusję o polityce J. Stalina w końcowej fazie II wojny światowej, która rozgorzała przy okazji 60. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. We wspomnianych publikacjach i zainicjowanej przez nie kampanii eksponowano wyzwolenieczy charakter działań Armii Czerwonej, podważano polski czyn zbrojny zarówno w okupowanym kraju, jak i na Zachodzie.

Za ilustrację tematyki i warsztatu metodologicznego materiałów prasowych tego etapu kampanii posłużyć może artykuł Natalii Jelisiejewej pt. „Kto oddał Zwycięstwo”, opublikowany 17 stycznia 2005 r. na stronie portalu Strana.ru, prowadzonego przez doradcę prezydenta FR, Gleba Pawłowskiego. Autorka, pisząc o operacji frontowej

¹⁰ P. Wroński, „Powstanie Warszawskie częścią europejskiej historii”, 1 sierpnia 2008 r., www.miasta.gazeta.pl/warszawa/.

¹¹ A. Wawrzycka, „Ludobójstwa nie było, przeprosin nie będzie”, „Tydzień na Wschodzie” 27(361), 12 sierpnia 2004, Ośrodek Studiów Wschodnich.

„Wisła-Odra”¹², stwierdziła m.in., że wojska sowieckie spotkały się z nieoczekiwanym oporem ze strony polskich nacjonalistów. Zdaniem N. Jelisiejewej, wojska sowieckie już w 1944 r. „starły się z uzbrojonym i aktywnym przeciwnikiem – tak zwaną Armią Krajową”, która w czasie niemieckiej okupacji Polski znajdowała się w „pasywnej konspiracji”. Bojowa działalność Armii Krajowej, według N. Jelisiejewej, przeciągnęła się na okres powojenny. Publicystka powołuje się na dokumenty, mające świadczyć o atakach terrorystycznych przeciwko Armii Czerwonej na terenie Polski. Podsumowując swoje rozważania, autorka skonstatowała, że obecnie w Polsce, na zachodzie Ukrainy i Białorusi wokół Armii Krajowej powstała aureola patriotów i bohaterów narodu polskiego, walczących z okupantami. Tymczasem: „Armia Krajowa, występując pod hasłami niepodległości Polski, działała metodami kryminalnymi, mając w swoim arsenale terror, zabójstwa i grabieże. Przy czym działania nacjonalistów skierowane były nie tylko przeciwko wojskom radzieckim, lecz cierpiała od nich także ludność polska”.

Wraz ze zbliżaniem się terminu międzynarodowych obchodów 9 maja w Moskwie liczba publikacji rosła, a ich tematyka ewoluowała. Jesienią uwaga uczestników kampanii historycznej koncentrować się zaczęła na mordzie katyńskim. Charakterystyczne jest, że wątek ten nie wzbudził szerszego zainteresowania na początku sierpnia 2004 r., kiedy do Moskwy przybyła delegacja Instytutu Pamięci Narodowej z prezesem Leonem Kiereselem na czele, by omówić rezultaty trwającego od 14 lat śledztwa Prokuratury Wojskowej FR¹³. W listopadzie na temat masowego mordu Polaków w 1940 r. wypowiadać zaczęli się wpływowi politycy rosyjscy, także ci zajmujący wysokie stanowiska państwowe. Odpowiedzialność Stalina za Katyń relatywizował np. Michaił Margiełow, przewodniczący Komisji Spraw Międzynarodowych Rady Federacji (izby wyższej rosyjskiego parlamentu). W artykule, opublikowanym w dzienniku „Izwestia” 10 listopada 2004 r., zażądał, by najpierw Polacy przeprosili za Józefa Piłsudskiego i wydaną rzekomo przez niego decyzję o wymordowaniu czerwonoarmistów, wziętych przez Polaków do niewoli w 1920 r. W rzeczywistości życie w polskich obozach jenieckich straciło 16-17 tysięcy żołnierzy Armii Czerwonej (a nie, jak chciał M. Margiełow, 80 tys.). Przyczyną ich śmierci były zaś głód i epidemie chorób zakaźnych, a nie zatwierdzone na najwyższym szczeblu państwowym egzekucje. Wielu przetrzymywanych w Polsce czerwonoarmistów wypuszczonych na wolność przed i po podpisaniu traktatu ryskiego w 1921 r.,

¹² Operacja „Wisła-Odra” rozpoczęła się 14 stycznia 1945 r. siłami 1 Frontu Ukraińskiego, dowodzonego przez marszałka Iwana Koniewa, i stanowiła część składową zimowej ofensywy Armii Czerwonej. Głównym jej celem było przełamanie obrony niemieckiej na 500-kilometrowym odcinku od Warszawy do Jasła i wyjście na linię Odry w celu ostatecznego uderzenia na Berlin.

¹³ A. Wawrzycka, op. cit.

zawierającego m.in. porozumienie o wymianie jeńców, nie zdecydowało się na powrót do ZSRR. Niektórzy walczyli wręcz po stronie Polski z bolszewikami¹⁴.

Kontrowersje w stosunkach Rosji z państwami sąsiednimi na tle historycznym były równocześnie wykorzystywane przez przedstawicieli Kremla do promowania tezy o emocjonalnym, antyrosyjskim stosunku nowych państw członkowskich UE, który miał leć u źródeł pogorszenia w relacjach na linii Moskwa-Bruksela. Jako przykład podać można wywiad Siergieja Jastrzembkiego, ówczesnego specjalnego przedstawiciela prezydenta FR ds. rozwoju stosunków z UE, dla dziennika „Niezawisimaja gazeta” z 17 listopada 2004 r.

Temat „anty-Katynia” w rozwiniętej formie prezentować zaczęli politycy średniej rangi, niezwiązani bezpośrednio z administracją prezydencką lub rządową, np. gubernator obwodu kemerowskiego Aman Tulejew (kilkakrotnie, m.in. 22 grudnia 2004 r., na łamach „Niezawisimoj gazety”). W styczniu 2005 r. w czasopiśmie „Dossier”, związanym ze środowiskiem weteranów FSB, ukazał się wywiad z deputowanym Dumy Wiktorem Iljuchinem¹⁵ pt.: „Katyń według Goebbelsa”. W. Iljuchin stwierdził w nim m.in., że oskarżenia pod adresem ZSRR o rozstrzelanie Polaków w Katyniu są przekonaniem zaledwie „określonych antyradzieckich i antyrosyjskich kręgów”. Jego zdaniem dokumenty, na jakich oskarżenia są opierane, tj. notatka Ławrientija Berii oraz dwie decyzje KC WKP(b) z 5 marca 1940 r. o likwidacji polskich oficerów, urzędników, policjantów, ziemian i innych, budzą wątpliwości co do ich autentyczności. Zdaniem W. Iljuchina, w fałszowaniu dokumentów podczas II wojny światowej wyspecjalizował się wywiad brytyjski, który przekazywał falsyfikaty za pomocą swojej agentury do partyjnych archiwów w ZSRR.

Kilka dni po ukazaniu się omawianego wywiadu, deputowani Dumy W. Iljuchin, Julij Kwicinskij¹⁶ i Andriej Sawieliew¹⁷ zwołali konferencję prasową, podczas której zaapelowali o rewizję oficjalnej rosyjskiej oceny zbrodni katyńskiej. Na konferencji

¹⁴ Z. Karpus, „Pliennyje zabytoj wojny”, „Niezawisimaja gazeta”, 19 października 2000 r.

¹⁵ Wiktor Iwanowicz Iljuchin (ur. 1949 r.) – w czasach ZSRR i do 1993 r. wysoki rangą funkcjonariusz prokuratury; od 1993 r. nieprzerwanie zasiada w Dumie, członek frakcji Komunistycznej Partii Federacji Rosyjskiej. Wieloletni przewodniczący lub zastępca przewodniczącego Komisji ds. Bezpieczeństwa Dumy. Związany z lobby wojskowo-przemysłowym. Znany z antysemitycznych poglądów.

¹⁶ Julij Aleksandrowicz Kwicinskij (ur. 1936 r.) – doświadczony dyplomata radziecki, wiceministrem spraw zagranicznych ZSRR 1990-1991, uczestnik negocjacji rozbrojeniowych z USA i o zjednoczeniu Niemiec. W 1991 r. poparł komunistyczny pucz Janajewa. Ambasador FR w Norwegii 1997-2003. Deputowany Dumy od 2003 r. z ramienia KPRF, wiceprzewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych.

¹⁷ Andriej Nikołajewicz Sawieljew (ur. 1962 r.) – działacz nacjonalistycznych partii Dmitrija Rogozina (obecnego ambasadora FR przy NATO), deputowany Dumy od 2003 r. z ramienia „Rodiny”. Wiceprzewodniczący Komisji ds. WNP.

wyeksponowano po raz kolejny wątek rzekomych polskich zbrodni na sowieckich jeńcach z wojny 1920 r., powtarzając liczbę 80 tysięcy ofiar.

Szczytowym momentem tego wątku rosyjskiej kampanii historycznej 2004-2005 była decyzja Prokuratury Wojskowej FR z 11 marca 2005 r. o umorzeniu śledztwa katyńskiego¹⁸. Rosyjscy prokuratorzy nie znaleźli podstaw do uznania zbrodni z 1940 r. za ludobójstwo (mimo że takiej kategorii oskarżenie w tej samej sprawie sformułowali prokuratorzy ZSRR wobec Niemiec podczas procesu norymberskiego) oraz zdecydowali o utajnieniu 116 spośród 183 tomów akt. Podana na konferencji prasowej głównego prokuratora wojskowego Aleksandra Sawienkowa liczba zamordowanych i internowanych w ZSRR polskich oficerów została wielokrotnie zaniżona. Najbardziej spektakularne było jednak utajnienie nazwisk osób odpowiedzialnych za masakrę pod pretekstem ich śmierci. Samo uzasadnienie decyzji o umorzeniu śledztwa również utajniono. Główne rosyjskie agencje informacyjne (Interfaks, RIA Nowosti) i nieliczne tytuły prasowe, komentujące werdykt prokuratury wojskowej (np. Strana.ru), odniosły się do niego z pełnym zrozumieniem. Z krytyką wystąpiły posiadające marginalny wpływ na opinię publiczną gazety niezależne (głównie internetowe), a formalny sprzeciw przedstawili historycy moskiewskiego „Memoriału”. Omawiana decyzja rosyjskiej prokuratury wojskowej stała się powodem wszczęcia osobnego śledztwa przez IPN, co z kolei spowodowało nasilenie kampanii propagandowej i wątku „anty-Katynia”.

Od początku 2005 r. rosyjskie środki masowego przekazu coraz więcej uwagi poświęcać zaczęły dyskusji o znaczeniu paktu Ribbentrop-Mołotow, trwającej z różnym natężeniem od schyłku sierpnia 2004 r. Do eskalacji tego wątku kampanii historycznej przyczyniła się bez wątpienia wypowiedź ówczesnego prezydenta Władimira Putina z 22 lutego 2005 r. dla słowackich mediów, poprzedzająca szczyt Rosja-USA w Bratysławie. Rosyjski przywódca, pytany m.in. o ocenę radziecko-niemieckiego układu z 23 sierpnia 1939 r., stwierdził: „Proszę cofnąć się do wydarzeń z września 1938 r., kiedy w Monachium zostało podpisane znane porozumienie między nazistowskimi Niemcami i państwami zachodnioeuropejskimi, później określone jako spisek monachijski. (...) Radziecko-niemiecki dokument został podpisany na o wiele niższym szczeblu – na szczeblu ministrów spraw zagranicznych – po roku, w odpowiedzi na (...) spisek monachijski. (...) Dla zabezpieczenia swoich interesów i zapewnienia swojego bezpieczeństwa na zachodnich rubieżach Związek Radziecki zdecydował się na podpisanie paktu Mołotowa-Ribbentropa z Niemcami”. Układ w Monachium z 1938 r. stał

¹⁸ Szerzej patrz: A. Wilk, „Rosyjska kampania historyczna”, „Tydzień na Wschodzie” 7(385), 17 lutego 2005 r., Ośrodek Studiów Wschodnich.

się odtąd na trwałe w rosyjskich mediach anty-tematem dla sojuszu Stalina z Hitlerem w latach 1939-1941.

Przykładem zaangażowania się państwa rosyjskiego w kampanię historyczną 2004-2005 było także oświadczenie MSZ FR z 12 lutego 2005 r., w którym krytyka konferencji jałtańskiej 1945 r. uznana została za próbę „pisania historii na nowo” i „grzech” ze strony Warszawy wobec faktu, że przywódcy trzech mocarstw, zgromadzeni na Krymie, dali rzekomo podstawy Polski „silnej, demokratycznej i niepodległej”.

Wraz z narastaniem kryzysu politycznego na Ukrainie i uwidaczniającą się rolą Polski w jego rozwiązaniu rosnąć zaczęła w rosyjskich mediach liczba materiałów, poświęconych historii konfliktów polsko-ukraińskich z jednej strony i tradycji partnerstwa narodów wschodniosłowiańskich – z drugiej. Szczytowym momentem tego wątku kampanii propagandowej Rosji było wystąpienie Władimira Putina podczas uroczystości 9 maja 2005 r. w Moskwie, w którym ówczesny prezydent m.in. nawiązał do „historycznego pokrewieństwa” państw WNP, przypieczętowanego rzekomo wspólną walką z nazizmem, oraz występ zespołu artystycznego w strojach narodowych państw WNP na Placu Czerwonym¹⁹.

W sumie latem 2004 r. w rosyjskiej prasie papierowej i elektronicznej ukazało się około 40 artykułów o tematyce historycznej, we wrześniu – 20, w październiku – blisko 30, w listopadzie i grudniu – po około 40 (mowa o publikacjach dostępnych on-line, do których dodać należałoby materiały prasy specjalistycznej i lokalnej)²⁰. Liczne i wyjątkowo obraźliwe dla Polaków publikacje wyszły spod pióra Jurija Muchina, najbardziej znanego rosyjskiego negacjonisty radzieckiego sprawstwa mordu katyńskiego. Trudno ustalić liczbę materiałów telewizyjnych: filmów paradokumentalnych, reportaży i doniesień w wydaniach informacji.

Celem rosyjskiej kampanii historycznej 2004-2005 było odrzucenie prób podważenia wyzwolenczego charakteru ofensywy Armii Czerwonej 1944-1945, obarczenia ZSRR współodpowiedzialnością za wybuch II wojny światowej, relatywizacja winy NKWD za masakrę polskich oficerów w 1940 r. oraz pomniejszenie rangi polskiego czynu zbrojnego 1939-1945. Pomarańczowa rewolucja sprowokowała rozwój osobnego wątku tej kampanii w postaci tematu braterstwa wschodniosłowiańskiego, przeciwstawianego imperialnej

¹⁹ J. Rogoża, „Święto zwycięstwa w Moskwie: Rosja wśród wielkich tego świata”, „Tydzień na Wschodzie” 18(396), 12 maja 2005 r., Ośrodek Studiów Wschodnich.

²⁰ „Antypolska kampania...”, s. 4.

tradycji Polski na Wschodzie. Kampania zainspirowana została przez służby specjalne Rosji, a aktywny udział brali w niej przedstawiciele państwa, z prezydentem W. Putinem na czele.

5. INSTYTUCJONALNO-PRAWNY WYMIAR ROSYJSKIEJ PROPAGANDY HISTORYCZNEJ

Szczególnie niepokoi fakt, że opisana kampania medialna znalazła swoje odbicie w decyzjach instytucjonalno-prawnych, które utrwala w świadomości społecznej Rosjan doraźne efekty publikacji prasowych i oficjalnych oświadczeń. W pierwszym rzędzie wspomnieć tutaj należy o ustanowieniu 4 listopada Dniem Jedności Narodowej na mocy prezydenckiego dekretu z 12 grudnia 2004 r. Święto nawiązuje do kapitulacji polskiego garnizonu Kremla w 1612 r. przed połączonymi wojskami księcia Dymitra Pożarskiego i kupca Kuźmy Minina. Fakt, że polskie (i inne cudzoziemskie) wojska były wówczas uczestnikami rosyjskiej wojny domowej, a w ich moskiewskim obozie znajdowali się członkowie rodu Romanowów, którego przedstawiciel Michaił Fiodorowicz wkrótce zasiadł na tronie, kończąc okres tzw. Wielkiej Smuty²¹, umknął uwadze pomysłodawców i propagatorów święta. Skoncentrowali się oni na aspekcie zjednoczenia rosyjskiej szlachty, mieszczaństwa i chłopów wobec zewnętrznego zagrożenia, co jest zrozumiałe w kontekście trwającego w Rosji od upadku ZSRR i komunizmu kryzysu idei państwowej, decentralizacji i rozwarstwienia majątkowego.

Należy docenić fakt, że decyzja Władimira Putina o ustanowieniu nowego święta wniosła państwową rangę obchodów 7 listopada – rocznicy rewolucji październikowej 1917 r. Wprawdzie prezydent Borys Jelcyn zmienił charakter tych obchodów, ustanawiając Dzień Przymierza i Zgody, ale w powszechnej świadomości Rosjan 7 listopada pozostał rocznicą bolszewickiego zamachu stanu. Tradycja komunistyczna nie jest jednak w Rosji wypierana przez państwo w sposób systematyczny, czego najlepszym dowodem jest trwanie mauzoleum Włodzimierza Lenina na Placu Czerwonym i pomników twórcy ZSRR w centrum większości stolic regionów Federacji Rosyjskiej. Zaś konsekwentna obrona decyzji o zawarciu sojuszu z Adolfem Hitlerem w 1939 r. i krzewienie mitu o wyzwolńczym charakterze pochodu Armii Czerwonej na Zachód w 1945 r. powoduje, że Józef Stalin konsekwentnie zajmuje czołowe lokaty w plebiscytach na najbardziej popularnego rosyjskiego polityka XX wieku.

²¹ I. Karacuba i in., „Wybiraja swoju istoriju”, Moskwa 2006, s. 140-141.

Nie ulega wątpliwości, że urzędnicy, poszukujący odpowiedniej dla nowego święta narodowego daty, rozpatrywali terminy możliwie najbliższe 7 listopada. Blisko 90 lat tradycji przyzwyczało bowiem Rosjan, że właśnie w tym okresie przypadają dni wolne od pracy. Niewykluczone, że gdyby np. do bitwy nad Berezyną (25-29 listopada 1812 r.) doszło kilka tygodni wcześniej, Rosjanie co roku świętowaliby teraz na szczeblu państwowym zwycięstwo nad Napoleonem. Ostatecznie, Polacy nie są punktem odniesienia dla dzisiejszych Rosjan. Świadczy o tym najlepiej fakt, że Dzień Jedności Narodowej, po raz pierwszy obchodzony w 2005 r., już w następnym roku przekształcił się w święto rosyjskich szowinistów i neofaszystów, wznoszących na pochodach hasła przeciwko imigrantom z Kaukazu Południowego i Azji Centralnej²². Gdyby zatem decyzja o świętowaniu 4 listopada była odosobnionym przypadkiem wykorzystania akcentu polskiego przez rosyjską propagandę historyczną, można by ją uznać za pozbawioną antypolskiego wymiaru. Jednak w połączeniu z licznymi i równoczesnymi działaniami rosyjskiego państwa i prasy, wymierzonymi w Rzeczpospolitą, Dzień Jedności Narodowej utrwalił w umysłach Rosjan uprzedzenie do Polaków jako stereotypowych okupantów i wrogów prawosławia.

27 maja 2005 r. Duma przyjęła jednogłośnie rezolucję potępiającą próby „rehabilitacji faszyzmu i rewizji historii”. Powołana została komisja, której zadaniem będzie badanie przestrzegania praw człowieka na świecie – w szczególności na Łotwie, Ukrainie i w Gruzji. W trakcie debaty rosyjscy deputowani oskarżyli parlamenty Polski, państw bałtyckich i USA o wypaczenie historii. Rezolucja Dumy była reakcją na trwającą na Zachodzie w związku z okrągłą rocznicą zakończenia II wojny światowej dyskusję o współodpowiedzialności ZSRR za jej wybuch. Głos zabrał w niej m.in. Kongres USA i Parlament Europejski. Ten ostatni w rezolucji na temat stosunków UE-Rosja z 26 maja 2005 r. podkreślił potrzebę uznania przez Moskwę cierpień narodów krajów bałtyckich i innych państw, okupowanych przez ZSRR.

Do instytucjonalnych działań w sferze rosyjskiej propagandy historycznej zaliczyć należy także projekty nowych podręczników szkolnych, opracowywane przez Ministerstwo Oświaty FR. W grudniu 2007 r. zatwierdziło ono do próbnego wykorzystania w kilku regionach państwa podręcznik historii Rosji 1945-2007 pod redakcją Aleksandra Filippowa, pozytywnie oceniający stalinizm i gloryfikujący niedemokratyczną koncepcję rządów Władimira Putina. W sierpniu 2008 r. Ministerstwo przedstawiło nauczycielom wytyczne do podręcznika historii Rosji 1900-1945 – tegoż autora. Wywołały one w Rosji

²² „Dzień Jedności Narodowej świętem rosyjskich nacjonalistów” (adu), „Tydzień na Wschodzie” 37(458), 9 listopada 2006 r., Ośrodek Studiów Wschodnich.

i poza nią falę krytyki m.in. ze względu na sformułowania usprawiedliwiające mord katyński losem czerwonoarmistów w polskich obozach jenieckich w 1920 r. i stalinowskie czystki etniczne²³.

8 maja 2009 r. prezydent D. Miedwiediew powołał Komisję ds. przeciwdziałania próbom fałszowania historii na szkodę interesów Federacji Rosyjskiej. W skład 28-osobowego grona pod przewodnictwem szefa administracji prezydenckiej Siergieja Naryszkina weszli przedstawiciele Ministerstwa Obrony, Federalnej Służby Bezpieczeństwa, Dumy Państwowej, Rosyjskiej Akademii Nauk, organizacji pozarządowych oraz dziennikarze. W Komisji reprezentowani są zarówno przedstawiciele środowisk konserwatywnych (np. Natalia Narocznickaja), jak i demokratycznych (Natalia Liebiediewa, Nikołaj Swanidze). Jak określono w prezydenckim dekrete, komisja ma „zbierać i analizować informacje o fałszowaniu historycznych faktów i wydarzeń, mających na celu pomniejszenie międzynarodowego prestiżu Federacji Rosyjskiej”. Komisja będzie przygotowywała prezydentowi FR sprawozdania nt. zidentyfikowanych przypadków fałszowania historii oraz będzie rekomendowała możliwe sposoby przeciwdziałania. W działaniach tych komisja szczególną uwagę ma poświęcić „neutralizowaniu negatywnych następstw” publikacji historycznych, zwłaszcza tych, które ukazują się w innych krajach. Skuteczność działań prezydenckiej komisji ma zapewnić zapisane w dekrete prawo do występowania do wszystkich organów władzy państwowej o udostępnienie niezbędnych do jej pracy materiałów.

Zdaniem opozycyjnego polityka Władimira Ryżkowa dekret prezydenta Miedwiediewa wiąże się z przypadającą na 1 września 2009 r. 70. rocznicą wybuchu II wojny światowej. Komisja miała zostać powołana po to, „aby zamknąć usta tym, którzy chcieli pisać o zbrodniach reżimu stalinowskiego. Pod pretekstem, że ludzie potrzebują prawdy, właśnie prawdy chce się im zabronić”.

Powołanie komisji zbiegło się w czasie z inicjatywą ustawodawczą grupy deputowanych rosyjskiej Dumy, którzy przedstawili projekt nowelizacji kodeksu karnego FR, przewidującej odpowiedzialność za pomniejszanie roli ZSRR w zwycięstwie nad Niemcami w czasie II wojny światowej. Zapisy w projekcie nowelizacji przewidują karę pozbawienia wolności od 3 do 5 lat i wysoką grzywnę za negowanie prawdy historycznej i „rehabilitację nazizmu” – nie tylko w stosunku do obywateli FR, ale także innych państw. Deputowani chcieliby także wprowadzić możliwość zastosowania sankcji

²³ Pełna wersja wytycznych dostępna jest na stronie internetowej wydawnictwa „Proswieszczenie” <http://prosv.ru/>.

w postaci zerwania stosunków dyplomatycznych z krajami, których instytucje państwowe uznane zostaną za fałszujące historię²⁴.

12 maja 2009 r. prezydent D. Miedwiediew zatwierdził „Strategię Bezpieczeństwa Narodowego FR do 2020 r.” Próby rewizji roli i miejsca Rosji w historii zaliczone zostały w niej do zagrożeń bezpieczeństwa narodowego FR.

Ustanowienie Dnia Jedności Narodowej, propozycje zmian podręcznikowych i powołanie prezydenckiej Komisji ds. fałszowania historii są przejawem instytucjonalizacji rosyjskiej propagandy historycznej. Podjęte przez deputowanych Dumy Państwowej inicjatywy w kierunku zaostrzenia obowiązującego w Rosji prawa mogą skutkować stworzeniem instrumentu represji wobec historyków i publicystów, których prace są sprzeczne z oficjalną wykładnią historii. Należy liczyć się z dalszymi rozwiązaniami organizacyjnymi i prawnymi w tym kierunku.

6. REPRESJE ROSYJSKICH WŁADZ WOBEC NIEZALEŻNYCH OŚRODKÓW BADAWCZYCH

Represyjne działania rosyjskich władz wobec niezależnych ośrodków badawczych odnotowano już na przełomie 2008 i 2009 r. To wówczas na polecenie rosyjskiej Prokuratury Generalnej milicja kilkakrotnie dokonała rewizji w siedzibie petersburskiego oddziału stowarzyszenia „Memoriał”, konfiskując archiwa, relacje świadków i materiały fotograficzne, dotyczące ofiar represji w ZSRR. Na początku 2009 r. wzmogło się zainteresowanie władz planami rosyjskich wydawnictw, zwłaszcza tych, które specjalizują się w tematyce historycznej.

Naciskom uległo np. wydawnictwo „Attikus”, odwołując na początku marca 2009 r. publikację książki brytyjskiego historyka Orlando Figesa pt. „Szepty. Życie w stalinowskiej Rosji”. Praca Figesa to rezultat obszernych badań przeprowadzonych we współpracy z historykami, skupionymi w rosyjskim „Memoriale”. Książka stała się na Zachodzie bestsellerem.

30 czerwca 2009 r. decyzją rosyjskiego MSW zamknięty został portal internetowy hrono.info. Cieszył się on uznaniem historyków nie tylko w Rosji, ale i na świecie. Zamieszczano na nim nieznanne, bądź trudno dostępne materiały źródłowe, biograficzne i prezentowano najnowsze wyniki badań historycznych. Portal pełnił w Rosji szczególną

²⁴ Zob. m.in. A. Smarina, R. Cwietkova, „Patriotizm po ukazu”, „Niezawisimaja gazeta” 22 maja 2009 r.

rolę z uwagi na fakt, że na jego stronach opublikowano wiele prac niezależnych historyków rosyjskich, którzy nie mieli innych możliwości publikowania.

Decyzja o zamknięciu portalu miała być związana z opublikowaniem fragmentu „Mein Kampf” Adolfa Hitlera. Według założyciela i szefa portalu, Wiaczesława Rumiancewa, był to tylko pretekst – fragmenty „Mein Kampf” były publikowane na wielu innych rosyjskich portalach, a hrono.info jedynie go obszernie omówiło. Prawdziwym powodem zamknięcia portalu miał być, zdaniem W. Rumiancewa, artykuł krytykujący decyzję gubernator Sankt Petersburga Walentyny Matwiejenko o zmniejszeniu zapomóg dla mieszkańców miasta, którzy przeżyli oblężenie Leningradu w czasie II wojny światowej. Krytyczny artykuł na stronach hrono.info zdyskredytował ważny element polityki Kremla, jaką jest dbałość państwa o bohaterów Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, a ta zajmuje centralne miejsce w nowej rosyjskiej polityce historycznej.

W 2009 r. władze Rosji zaczęły stosować represje wobec niezależnych historyków. Działanie te dotknęły znane na świecie z badań nad represjami stalinowskimi stowarzyszenie „Memoriał” oraz dynamicznie rozwijający się portal hrono.info, specjalizujący się w tematyce historycznej. Administracja państwowa wywiera również nieoficjalne naciski na wydawnictwa, jak w przypadku „Attikus” i jego planów publikacji książki Orlando Figesa, poświęconej okresowi stalinowskiemu. Wszystko wskazuje, że tego typu działania będą się w przyszłości powtarzać.

7. FILM W SŁUŻBIE ROSYJSKIEJ PROPAGANDY HISTORYCZNEJ

W okresie prezydentury W. Putina kino – i szerzej film fabularny – stało się ważnym instrumentem rosyjskiej propagandy historycznej. Sztuka filmowa oddziałuje zwłaszcza na młode pokolenie Rosjan, pozbawione już sentymentu do czasów radzieckich, ale wciąż poszukujące tożsamości historycznej. Rosyjskie władze zaczęły promować i wspierać wszelkie produkcje z gatunku tzw. kina patriotycznego. Pomnikowość i patetyczność narracji filmowej stała się priorytetem wobec prawdy historycznej. Rosyjscy twórcy filmowi, mając bezpośredni patronat Kremla, coraz częściej zaczęli podejmować tematykę przeszłości. Owocem tego były superprodukcje historyczne. Rosyjskie kino patriotyczne miało w założeniu nie tylko pomóc w kreowaniu świadomości historycznej współczesnych Rosjan, ale także stać się ważnym instrumentem rosyjskiej doktryny, zwłaszcza kreowania dwustronnych relacji międzypaństwowych.

a) „Smiersz” – reż. Zinowij Rojzman (2007 r.)

Przykładem tego zjawiska jest czteroodcinkowy serial telewizyjny „Smiersz”²⁵ w reżyserii rosyjskiego filmowca Zinowija Rojzmana – efekt współpracy moskiewskiego studia Favoritfilm i białoruskiej wytwórni Biełorusfilm. Wszedł na ekrany państwowej telewizji białoruskiej w styczniu 2008 r., a następnie był emitowany przez telewizję rosyjską. Film jest opowieścią o trzech oficerach radzieckiego kontrwywiadu, którzy w listopadzie 1945 r. wracają z frontu na Grodzieńszczyznę, by wieść tam spokojne życie obywateli ZSRR. Zakłóca je „akowska banda”, terroryzująca miejscową ludność. Na jej czele stoi Józef – czarny charakter filmowej historii, „fanatyczny Polak”, niewahający się przelewać krew niewinnych kobiet i dzieci.

„Smiersz” rysuje konflikt pomiędzy „polską bandą”, usiłującą przywrócić przedwojenne granice Polski, a miejscową ludnością, która pragnie spokojnie żyć, w czym znajduje poparcie radzieckiej władzy. Przemilczany jest w filmie charakter i okoliczności pojawienia się na Grodzieńszczyźnie sowieckiej władzy i aparatu bezpieczeństwa. Reżyser umiejętnie pomija także wątek przedwojennej przynależności tych ziem.

b) „1612” – reż. Władimir Chotinienko (2007 r.)

Innym przykładem współczesnego rosyjskiego kina patriotycznego jest „1612”, zrealizowany przez Władimira Chotinienkę – asystenta czołowego rosyjskiego reżysera, manifestującego swoje poparcie dla W. Putina, Nikity Michałkowa. Premiera odbyła się 4 listopada 2007 r. Decyzja o nakręceniu dzieła była zapewne związana z niejednoznacznym odbiorem ustanowionego w 2004 r. Dnia Jedności Narodowej. Zrealizowany z ogromnym rozmachem film w znacznej części został sfinansowany przez znanego z lojalności wobec Kremla oligarchę Wiktora Wekselberga²⁶. „1612” opowiada o tzw. okresie Wielkiej Smuty, czyli o czasach głębokiego kryzysu władzy centralnej w Rosji na przełomie XVI i XVII wieku. Głównym wątkiem filmu jest wypędzenie z Kremla polskiej załogi przez rosyjskie pospolite ruszenie. Stojącego na czele polskich

²⁵ *Smiersz* (od ros. *smiert' szpionam*, śmierć szpiegom, *Głównoje Uprawlienije Kontrrazwiedki Smiersz Narodnogo Kommissariata Obrony*) – kontrwywiad wojskowy, działający w ZSRR w latach 1943-1946. Powstał w ramach reorganizacji specjalnych wydziałów NKWD. Został wyjęty spod kontroli NKWD i podporządkowany bezpośrednio przewodniczącemu Komitetu Bezpieczeństwa Państwa.

²⁶ Wiktor Wekselberg (ur. 1957 r.) - rosyjski biznesmen. Pierwszych pieniędzy dorobił się na handlu komputerami w latach 80. Na początku lat 90. zainwestował w rosyjskie huty aluminium i boksytów. W 1996 r. stworzył Suał Holding, który rocznie sprzedaje surowce za 1 mld USD. Akcjonariusz i prezes zarządu Tiumeńskiej Kompanii Naftowej (TNK), która w rankingach rosyjskich koncernów naftowych lokuje się w pierwszej trójce pod względem wydobycia. Magazyn „Forbes” wycenił w 2009 r. majątek Wekselberga na 1,8 mld USD (w 2006 r. – na 10 mld USD).

wojsk hetmana (w roli tej Michał Żebrowski) reżyser przedstawił jako czarny charakter, mordercę prawowitych carskich następców i porywacza rosyjskiej księżniczki Kseni Godunow, dążącego do zdobycia rosyjskiego tronu. Polski hetman utożsamia w filmie człowieka zepsutego żądzą władzy i niewahającego się przed żadną zbrodnią. Antypolskie akcenty rozłożone są w filmie subtelnie, co czyni całościowy przekaz przekonującym. Nieprzypadkowo także jako źródło problemów Rosji autorzy filmu wskazali słabość władzy. Z tego względu wielu krytyków uznało dzieło za manifest artystyczny nowej Rosji i ideologiczne spoiwo mocarstwowej koncepcji prezydenta W. Putina.

c) „Taras Bulba” – reż. Władimir Bortko (2009 r.)

Inną superprodukcją historyczną była ekranizacja powieści Nikołaja Gogola pt.: „Taras Bulba”. Realizację filmu powierzono Władimirowi Bortko, otwarcie sympatyzującemu z proputinowską partią „Jedna Rosja”. Produkcję filmu rozpoczęto w 2007 r. i pochłonęła ona ogromny budżet, na który złożyły się środki Ministerstwa Kultury FR i zbliżonych do Kremla oligarchów. Reżyser zapowiadał, że film opowie „historię jednego narodu, którego korzenie są na Rusi Kijowskiej”, podkreślając, że „nie ma dwóch różnych narodów, jest jeden, tylko jego część żyje teraz w innym państwie”²⁷. Film wszedł równocześnie na ekrany w Rosji i na Ukrainie.

„Taras Bulba” to historia kozackiego atamana, który wznieca powstanie na Siczy i rusza przeciwko Polsce. Obok motywów wojennych pokazana jest historia zgubnej miłości, która w efekcie prowadzi do zdrady. Syn tytułowego bohatera, Andrij, zakochuje się w pięknej, ale próżnej Polce i za jej namową dopuszcza się zdrady. Filmowa historia koncentruje się na Kozakach jako bezpośrednich przodkach Ukraińców. Przesłaniem filmu jest zjednoczenie narodu wokół władcy w imię wspólnego dobra. Poza głównym motywem ważną rolę pełni tło historii. W tym aspekcie Polska pokazana jest w negatywnym świetle: zawiodła nadzieje Kozaków, okazała się niegodna zawierania sojuszy. Obserwując filmową postać polskiej arystokratki, w której zakochuje się Andrij, można sądzić, że właśnie Polska jest źródłem zdrady narodowej. Podobnie, jak w przypadku „1612”, „Taras Bulba” został podporządkowany bieżącym interesom wewnętrznym i międzynarodowym ekipy rządzącej w Rosji.

²⁷ Wywiad z W. Bortko, „Rzeczpospolita”, 31 marca 2009 r.

d) „Szczęście wywiadowcy” – reż. Aleksandr Iwankin, Stanisław Dowżikow (2009 r.)

10 lutego 2009 r. rosyjska telewizja państwowa Kanał Pierwszy (dawniej ORT) wyemitowała fabularyzowany film dokumentalny pt. „Szczęście wywiadowcy”. Film miał być pierwszym z dziesięciu odcinków, opowiadających o „legendarnych” postaciach rosyjskiego i radzieckiego wywiadu. Wspomniana seria została przygotowana w związku z przypadającą w 2010 r. 90. rocznicą powstania sowieckiego wywiadu. Film został nakręcony we współpracy ze Służbą Wywiadu Zagranicznego (SWR). Reżyserię filmu powierzono Aleksandrowi Iwankinowi i Stanisławowi Dowżikowi.

Fabula filmu opowiada o operacji specjalnej NKWD, jaka miała mieć miejsce w styczniu 1945 r. na południu Polski. Głównym bohaterem filmu jest Aleksiej Botian, dywersant NKWD na terenach Polski, a po wojnie bohaterski agent radzieckiego wywiadu²⁸. Miał on udaremnić plany Niemców wysadzenia mostów na Dunajcu, zapory wodnej w Rożnowie oraz krakowskiej starówki. Tym samym sowieccy wywiadowcy mieli nie tylko uratować życie tysięcy mieszkańców podkarpackich miast i wsi, ale także Kraków – przedmiot dumy Polaków

W rzeczywistości Aleksiej Botian przyszedł na świat w Czertowicy na Wileńszczyźnie w 1919 r. jako Aleksander Bocian. W 1939 r. jako podoficer Wojska Polskiego dostał się do sowieckiej niewoli. Został wypuszczony na wolność, a następnie zwerbowany przez NKWD. Od jesieni 1944 r. do wiosny 1945 r. działał na terenie południowej Polski jako oficer radzieckiego kontrwywiadu wojskowego ps. „Alosza”, zajmując się m.in. rozpracowaniem struktur Armii Krajowej. Co ciekawe, w maju 2007 r. prezydent W. Putin nadał A. Botianowi tytuł bohatera Federacji Rosyjskiej za „męstwo i heroizm podczas operacji wyzwolenia Krakowa”²⁹. Dr Maciej Korcuć z krakowskiego oddziału IPN uznał film za „część szerszej strategii pokazania wkładu sowieckich służb specjalnych w wolność Europy, w czasie, gdy Litwini, Polacy i wiele innych narodów domagają się rozliczenia zbrodni komunizmu i zbrodni sowieckich”³⁰.

„1612”, „Taras Bulba”, „Smiersz” i „Szczęście wywiadowcy” budują jednowymiarowy obraz przeszłości, oparty na manipulacji faktami historycznymi lub na fikcji. Tego rodzaju produkcje filmowe mają uzupełniać wiedzę historyczną, a w praktyce mogą mieć największy wpływ na świadomość obywateli Rosji. To właśnie za pomocą filmów eksponowane są historyczne role

²⁸ J. Prus, „Czy agent NKWD ocalał Kraków”, „Rzeczpospolita”, 9 lutego 2009 r.

²⁹ „Czy Kreml gra historią?” (ga, PAP), „Gazeta Wyborcza”, 11 lutego 2009 r.

³⁰ Depesza PAP, 11 lutego 2009 r.

„ofiar” i „katów” w sposób całkowicie oderwany od prawdy i ignorujący najnowsze badania naukowe. Rosyjskie produkcje filmowe z gatunku kina historycznego cieszą się finansowym wsparciem instytucji państwowych i oligarchów, zabiegających o przychyłność władz.

8. DRUGA ROSYJSKA KAMPANIA HISTORYCZNA: 2009

W okresie pomiędzy majem 2005 r. a latem 2009 r. rosyjska propaganda historyczna ograniczała się do pojedynczych incydentów, tracąc charakter kampanii. Poza opisanymi powyżej działaniami w sferze instytucjonalno-prawnej w okresie 2005-2009 warto przyjrzeć się wizycie prezydenta W. Putina na Węgrzech i w Czechach na przełomie lutego i marca 2006 r. oraz dwóm publikacjom prasowym: jednej na temat relacji Polski ze wschodnimi sąsiadami i jednej o mordzie katyńskim. Oddają one najważniejsze cechy propagandy historycznej Rosji i dowodzą, że w czasie pomiędzy kampaniami 2004-2005 i 2009 r. nie zmieniła ona swej treści, opartej na historiografii stalinowskiej.

W dniach 28 lutego – 2 marca 2006 r. prezydent FR złożył wizyty w Budapeszcie i Pradze. Rozmowy ze stroną węgierską i czeską skoncentrowane były na kwestiach energetycznych³¹. Licząc na osiągnięcie porozumień w strategicznej dla interesów FR sferze, rosyjski przywódca wykonał kilka gestów w zakresie historii. Krytycznie ocenił stłumienie powstania węgierskiego 1956 r. i „praskiej wiosny” 1968 r. przez wojska Układu Warszawskiego. Uznał moralną odpowiedzialność Rosji za te wydarzenia. W Budapeszcie ogłosił ponadto decyzję o zwrocie zbiorów Biblioteki Szarospatackiej, wywiezionej przez Armię Czerwoną. 20 października tego samego roku Rada Federacji przyjęła uchwałę z okazji 50. rocznicy powstania węgierskiego, w której powtórzyła słowa o moralnej odpowiedzialności Moskwy. W ten sposób Rosja wykorzystuje przeszłość do nagradzania tych rządów środkowo-europejskich, które pozytywnie reagują na rosyjskie propozycje w sferze energetycznej i nie podnoszą kwestii historycznych w dialogu z Moskwą.

Państwa, które postępują przeciwnie, nie mogą liczyć na podobne gesty Rosji. Świadectwem tego był artykuł Anatolija Szapowałowa „Zaczyna się IV Rzeczpospolita”, opublikowany 11 czerwca 2006 r. w organie prasowym rosyjskiej Dumy „Rossijskaja Fiedieracja Siegodnia”. Przedstawiona w nim retrospektywa historyczna dziejów Polski

³¹ Szerzej patrz M. Menkiszak, „Rosja aktywizuje politykę wobec państw Europy Środkowej”, „Tydzień na Wschodzie” 10(431), 9 marca 2006 r., Ośrodek Studiów Wschodnich.

pokazywała nasz kraj jako europejskiego wicherzyciela, megalomana, żyjącego przeszłością i marzeniami o minionej wielkości, a przy tym nieprzyjaźnie nastawionego do sąsiadów, w szczególności do Rosji. A. Szapowałow naszkicował obraz współczesnej Polski przepełnionej antyrosyjską fobią, niewdzięcznej i nieczułej na przejawy rosyjskiej życzliwości. Autor, określając miejsce Polski w Europie na przestrzeni dziejów, posługuje się m.in. terminami: „wyrzutek” , „heretyk” i obarcza Polskę odpowiedzialnością za wszystkie kłopoty swoich sąsiadów. Według dziennikarza, fakt, że w przeszłości „granice Polski rozciągały się od Morza Bałtyckiego do Morza Czarnego, a w Moskwie rządził Polak” powoduje, że Warszawa nadal aspiruje do roli regionalnego mocarstwa. Tego typu publikacje niewątpliwie mają na celu zdyskredytowanie Polski jako promotora polityki wschodniej UE i NATO oraz faktycznego lub potencjalnego sojusznika Ukrainy lub Białorusi.

Szczególnym przejawem rosyjskiej propagandy historycznej w okresie 2005-2009 był artykuł tegoż autora i wnuczki marszałka Konstantego Rokossowskiego Ariadny „Wspomnieć w milczeniu”, opublikowany w rządowym dzienniku „Rossijskaja gazieta” 18 września 2007 r. Komentując premierę „Katynia” Andrzeja Wajdy, która odbyła się poprzedniego dnia w Warszawie, autorzy publikacji *de facto* zakwestionowali odpowiedzialność ZSRR za zbrodnię z 1940 r., twierdząc, że „nie wszystko w tej sprawie jest jasne”, a rocznicowe obchody w Katyniu, w których brał udział prezydent Lech Kaczyński, i film Wajdy „nie tylko nie przybliżają nas do prawdy, ale jeszcze bardziej oddalają”.

W lutym 2009 r. rosyjska propaganda historyczna zaczęła nabierać cech kampanii. Jej realizacja przybrała formy instytucjonalne i prawne, a jej uczestnicy posługiwali się wyrafinowanymi technikami dezinformacyjnymi. 10 lutego 2009 r. rosyjska telewizja państwowa Kanał Pierwszy wyemitowała omówiony wyżej film „Szczęście wywiadowcy”, a na początku maja 2009 r. prezydent D. Miedwiediew powołał wielokrotnie już wspomnianą Komisję ds. przeciwdziałania próbom fałszowania historii na szkodę interesów FR.

Eskalację rosyjskiej polityki historycznej w odniesieniu do Polski wiązać należy z kilkoma czynnikami politycznymi i gospodarczymi. Od sierpnia 2008 r. Polska zaangażowała się w poparcie Gruzji w jej konflikcie z Rosją. Na początku 2009 r. Warszawa zintensyfikowała wysiłki na rzecz uniezależnienia się od dostaw rosyjskich surowców energetycznych (kontrakt z Katarzem na dostawy LNG). Kolejnym istotnym celem ofensywy historycznej Kremla było uprzedzenie międzynarodowej dyskusji, związanej z obchodami 70. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Obawę Kremla budzi

perspektywa upowszechnienia się na forum europejskim polskiej interpretacji przyczyn jej wybuchu. Wymienione czynniki należy uznać za kluczowe dla przyczyn intensyfikacji rosyjskich działań w obszarze historycznym w pierwszej połowie 2009 r.

Ofensywa historyczna Kremla w pierwszej połowie 2009 r. została zróżnicowana pod względem metod i form oddziaływania. Obok różnych form ekspresji historycznej Kreml po raz pierwszy zastosował w propagandzie historycznej elementy represyjne. W czerwcu 2009 r. zamknięto portal hrono.info. Wcześniej milicja skonfiskowała archiwum petersburskiego oddziału stowarzyszenia „Memoriał”.

Na początku czerwca 2009 r. na stronach internetowych Ministerstwa Obrony FR opublikowany został artykuł płk. Siergieja Kowaliowa z Instytutu Historii Wojennej Ministerstwa Obrony FR pt. „Wymysły i fałszowanie oceny roli Związku Radzieckiego przed oraz na początku II wojny światowej”. Poświęcony jest on odpowiedzialności Polski za rozpętanie wojny w 1939 r. Autor jako główny argument przytacza odmowę Warszawy wobec „umiarkowanych roszczeń” III Rzeszy: włączenia Gdańska do Niemiec i budowy eksterytorialnego autostrady do Prus Wschodnich. S. Kowaliow twierdzi, że Polska dążyła w ten sposób do zapewnienia sobie statusu mocarstwa, irracjonalnie wierząc w gwarancje państw zachodnich. Antyradzieckość przedwojennych władz Polski miała spowodować, że państwo to stało się pionkiem na światowej szachownicy.

Interesującym wątkiem artykułu jest interpretacja sowieckiej agresji na Polskę 17 września 1939 r. S. Kowaliow usprawiedliwia ją, twierdząc, że Stalin nie miał wyjścia i musiał zawrzeć pakt o nieagresji z Hitlerem, by odroczyć wojnę z Niemcami. Autor nie odnosi się bezpośrednio do zawartego w dniu 23 sierpnia 1939 r. pomiędzy ministrem spraw zagranicznych ZSRR Wiaczesławem Mołotowem i szefem dyplomacji III Rzeszy Joachimem von Ribbentropem paktu, którego tajny protokół przewidywał podział strefy wpływów w Europie Środkowej. Zajęcie polskiego terytorium w 1939 r. było w ocenie S. Kowaliowa konsekwencją obronnej strategii Stalina. Konstatując swoje rozważania, autor zwraca uwagę, że zarówno Polska, jak i inne małe kraje Europy, ponosi odpowiedzialność za fiasko wysiłków Moskwy, Paryża i Londynu, zmierzających do stworzenia przeciwwagi dla Niemiec.

21 czerwca 2009 r. stacja TV Rossija wyemitowała w magazynie informacyjnym „Wiesti niedieli” materiał, poświęcony okolicznościom wybuchu II wojny światowej. Program został wyemitowany w przeddzień 68. rocznicy wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej w 1941 r. i był początkiem szerszego cyklu emisyjnego, poświęconego 70. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Stacja poinformowała, że w materiale wykorzystano fragmenty filmu pt. „Pakt Mołotow-Ribbentrop”, który ma zostać

wyemitowany w końcu sierpnia 2009 r. W materiale postawiono tezę jakoby Polska w latach 30. zamierzała utworzyć wraz z hitlerowskimi Niemcami i Japonią polityczne przymierze skierowane przeciwko ZSRR. Według rosyjskiej stacji, przed wybuchem II wojny światowej, Polska należała do politycznych sojuszników Hitlera i wraz z nim planowała atak na ZSRR. Autorzy materiału powołali się na polsko-niemiecki układ z 1934 r., który w ich ocenie zawierał klauzulę o współpracy wojskowej Polski i hitlerowskich Niemiec³². W programie stwierdzono m.in. że dzięki paktowi Ribbentrop-Mołotow ZSRR udało się odzyskać ziemie bezprawnie zajęte przez Polaków na początku lat 20. Pominięto w programie tajny protokół układu niemiecko-radzieckiego z 23 sierpnia 1939 r.

Polska została przedstawiona w programie jako kraj, który *de facto* współuczestniczył w polityce terytorialnych rozbiorów, prowadzonej przez hitlerowskie Niemcy. Zaprezentowany materiał w swojej ostatecznej wymowie zrównywał Polskę z III Rzeszą, pokazując je jako agresorów, przed którymi musiał się bronić ZSRR. Prowokacyjna była również zawarta w programie teza odnosząca się do daty wybuchu II wojny światowej. W tym celu autorzy programu przywołali opinię b. członka Komitetu Centralnego KPZR Walentina Fallina, który zakwestionował 1 września 1939 r. jako datę rozpoczęcia II wojny światowej³³. Według autorów programu zaczęła się ona 22 czerwca 1941 r. atakiem III Rzeszy na pokojowo nastawiony ZSRR.

Na materiał TV Rossija zareagowała Ambasada RP w Moskwie, wydając oświadczenie, w którym zwrócono m.in. uwagę na udział w wyemitowanym programie członka Komisji ds. przeciwdziałania próbom fałszowania historii na szkodę interesów FR – prof. N. Narocznickiej.

Latem 2009 r. rosyjską kampanię propagandową dodatkowo podsyciły dwa wydarzenia. 3 lipca 2009 r. Zgromadzenie Parlamentarne OBWE przyjęło rezolucję zrównującą zbrodnie stalinowskie i hitlerowskie. Uświadomiło to władzom Rosji, że punkt widzenia państw środkowo-europejskich zaczyna cieszyć się szerszym wsparciem międzynarodowym, co wymaga podjęcia szczególnych wysiłków w celu zmiany tej sytuacji. Po drugie, w styczniu 2010 r. odbędą się na Ukrainie wybory prezydenckie.

³² Polsko-niemiecka deklaracja o nieagresji podpisana została 26 stycznia 1934 r. w Berlinie przez ambasadora RP w Niemczech Józefa Lipskiego i szefa dyplomacji III Rzeszy Konstantina von Neuratha. Dokument ten nie miał rangi umowy międzynarodowej, lecz dwustronnej deklaracji intencji. Nie zawierał również tajnych klauzul, rozszerzających jego treść. Podpisanie deklaracji doprowadziło do normalizacji stosunków polsko-niemieckich w latach 1934-1939.

³³ Walentin Falin – działacz partyjny i dyplomata ZSRR. Sekretarz Komitetu Centralnego KPZR, kierownik Wydziału Zagranicznego KPZR oraz wieloletni ambasador w Bonn.

Polityka historyczna jest jednym z obszarów rywalizacji między ich głównymi uczestnikami³⁴.

17 sierpnia na stronach internetowych Służby Wywiadu Zagranicznego FR opublikowany został zbiór dokumentów z lat 1935-1945, mających dowodzić, że pakt Ribbentrop-Mołotow był uzasadnioną próbą zapobiegnięcia atakowi Niemiec na ZSRR z terenu państw bałtyckich oraz że Stalin zajął te państwa w 1939 r. na prośbę lokalnych władz. Następnie, 20 sierpnia, funkcjonariusz SWR gen. Lew Sockow omówił te dokumenty na łamach dziennika „Izwestia”. Charakterystyczne jest, że materiały reklamowane jako świeżo odtajnione, zostały opublikowane już trzy lata wcześniej³⁵. Jak zapowiedziały rosyjskie agencje informacyjne, 31 sierpnia 2009 r. SWR ma wydać kolejny zbiór dokumentów, tym razem poświęconych polityce zagranicznej II RP w latach 30. XX wieku. W ten sposób rosyjski wywiad próbuje stworzyć wrażenie jakoby polskie archiwa państwowe nadal kryły tajemnice nieznane historykom, badającym okres międzywojenny. Nie ma także wątpliwości, że rosyjskie służby specjalne próbują sprowokować napięcie w relacjach dwustronnych w przeddzień wizyty premiera W. Putina w Gdańsku.

Innym przykładem zaangażowania państwa rosyjskiego w obecną kampanię propagandową są artykuły szefa administracji prezydenckiej Siergieja Naryszkina i ministra spraw zagranicznych Siergieja Ławrowa w specjalnym wydaniu czasopisma MGIMO „Diplomaticzeskij wiestnik” w sierpniu 2009 r. Obaj zarzucili m.in. Polsce fałszowanie historii poprzez stawianie tezy o współodpowiedzialności ZSRR za wybuch II wojny światowej. W tym kontekście należy zwrócić uwagę na udział w opisywanej kampanii prof. Anatolija Torkunowa, rektora MGIMO. Już w maju 2009 r., występując na międzynarodowej konferencji na Zamku Królewskim w Warszawie, poświęconej genezie II wojny światowej, relatywizował on znaczenie paktu Ribbentrop-Mołotow tezą o rzekomych planach ataku Polski i Niemiec na ZSRR. Wspomniany specjalny numer periodyku MGIMO należy uznać za kolejny dowód instrumentalnego traktowania przez Moskwę prac Polsko-Rosyjskiej Grupy do Spraw Trudnych³⁶, której prof. A. Torkunow współprzewodniczy.

³⁴ M. Menkiszak, „Rosyjska kampania historyczna”, „Tydzień na Wschodzie” 28(103), 26 sierpnia 2009 r., Ośrodek Studiów Wschodnich.

³⁵ „Eurasian Secret Services Daily Report”, 23 sierpnia 2009 r.

³⁶ Polsko-Rosyjska Grupa do Spraw Trudnych – powołana w 2002 r. podczas wizyty prezydenta W. Putina w Polsce. Po dwóch posiedzeniach jej prace uległy zawieszeniu. W grudniu 2007 r. została reaktywowana przez szefów dyplomacji RP i FR w odnowionym składzie. Urzędników MSZ-ów zastąpili naukowcy i eksperci. Współprzewodniczącymi Grupy są prof. Adam Daniel Rotfeld (były minister spraw zagranicznych RP i wieloletni dyrektor SIPRI) i prof. Anatolij Torkunow (rektor MGIMO, członek Kolegium MSZ FR).

20 sierpnia 2009 r. TV Rossija wyemitowała film dokumentalny „Sekrety tajnych protokołów”, który rozwinął opisane wyżej kilkakrotnie tezy o roli Polski w rozpętaniu II wojny światowej. Równocześnie film, którego konsultantem był wieloletni rzecznik prasowy FSB gen. Aleksandr Zdanowicz, stawiał Polsce zarzut manipulowania historią w celach politycznych. W dwóch ostatnich tygodniach sierpnia mnożyć zaczęły się w prasie artykuły fałszywie interpretujące pakt Ribbentrop-Mołotow.

Planowaną na 1 września 2009 r. wizytę premiera W. Putina w Gdańsku należy traktować jako element propagandy historycznej Rosji. Moskwa usiłuje stworzyć wrażenie, że jest otwarta na dialog z państwami Europy Środkowej, także w odniesieniu do przeszłości. Długo oczekiwana rewizyta szefa rosyjskiego rządu po wizycie premiera Donalda Tuska w Moskwie 8 lutego 2008 r. – w sposób zamierzony lub nie – łagodzi także stosunek koalicji PO-PSL do opisanych oświadczeń rosyjskich oficjeli i funkcjonariuszy służb specjalnych, związanych z okolicznościami wybuchu II wojny światowej. Oczywiście jest bowiem, że polski rząd pragnie uniknąć zerwania wizyty premiera W. Putina angażowaniem się w spór na tle historii. W ten sposób Rosja dąży do wzmocnienia podziału na polskiej scenie politycznej, by następnie dowodzić, że ewentualne zdecydowane reakcje niektórych polityków są nie tylko w Europie, ale nawet w Polsce odosobnione.

W 2009 r. Kreml podjął nową kampanię historyczną, której głównym obiektem ataku stała się Polska. Ofensywa propagandowa była częściowo reakcją na postawę Warszawy wobec inwazji Rosji na Gruzję w sierpniu 2008 r. oraz na postępowanie w realizacji strategii dywersyfikacji dostaw surowców energetycznych do Polski. Zasadnicze znaczenie miały jednak obchody 70. rocznicy wybuchu II wojny światowej w Gdańsku i dążenie Rosji do uprzedzenia międzynarodowej dyskusji o sojuszu ZSRR i III Rzeszy. W kampanii 2009 r. – podobnie jak pięć lat wcześniej – aktywnie uczestniczyli przedstawiciele państwa rosyjskiego.

Opracował: Leszek Pietrzak DBW, Bartosz Cichocki DBM

Szef

Biura Bezpieczeństwa Narodowego

Aleksander SZCZYGŁO